

[Objawienia-Erani, mapa życia- spełnienie, obudzenie się Serca, Droga Otwartego Serca, Świątynia Serca]

74.2009.09.27 Katowice-2

ss.1/5.

Szukają na Sali kogoś, kto zacznie Modlitwę. Chodzą niezadowoleni. Parę osób jest, które miały coś mówić, a nie ma odwagi.

Uruchomić wyobraźnię, a potem sprawdzić z tego, co mówicie ile kitu, a ile prawdy. Bo tak się zaczyna wewnętrzne widzenie. Sprawdzić drugi, trzeci raz i później, to, co podpowiadali się sprawdza, to, co pokazywali zaistniało, to już nie ma wątpliwości.

Jest biała energia i pierwszy raz widzę, bo siedzicie w Świecie energetycznym, ale jesteście typowo fizyczni. Ciuchy, wszystko to samo. To coś nas przenika, bo my stajemy się tymi pasmami, to wyraźnie widać Was fizycznych, choć was nie widać, ale widać obecność w tych pasmach. Nie Dusza, nie Duch. Wy cali tu, tacy materialni jesteście w tych przestrzeniach. Czyli cali tam jesteśmy.

Teraz pokazali; **-cicho**. Patrzyć na Górę. I słyszę tylko; **OJCIEC**.

Ojciec Schodzi takimi obłoczkami, a jednocześnie, to jest jakby taki strumień. Energie, to się zawija wszystko i nie jest On jednolity. Jakby takimi pociągnięciami pędzła ten strumień robiony. On tańczy tu wokół Nas. Wokół głowy się owinie, coś zrobi, to znowu od kogoś jakaś część gdzieś popłynęła. Znowu ma być cicho. Z boku Idzie; mówią-**to nie jest Duch Święty, to jest coś, czego nie znacie. To jest Objawienie. Tak to jest Istota.**

Ciekawa rzecz. Ta Istota nazywa się Objawienie i Ona zajmuje się kontaktami wszystkich Istot wzrastających i Stwórców z Oceanem Ducha Świętego. Tak jakby umożliwia odnalezienie się tutaj. Ja nie widzę tej Istoty. Jak przyszła, to jakby była wycinanką różnie poukładaną. Gdzie indziej oczy, głowa, tułów, jakby ktoś części posklejał. Ale mi podpowiadają, że każdy będzie widział po swojemu.

To Są OBJAWIENIA.

One są tym czymś, pukają w głowę, co stąd wyłuska istotę zdarzenia. Proście zawsze te Istotę o wsparcie. Nazywa się ERENI, albo ERANI. Zwracają uwagę na R. Ono jest Żywe. Z „R” rośnie takie kółko, w środku z gwiazdą, jak Salomona, tylko nie ma prostych tych boków, tylko jakby takie półkoliste. Nie wiem ile ich jest. To „R” zaczyna żyć, tańczy i przywała nam w głowę. W głowie, aż w nosie, z tyłu głowy to czuć, to zmienia, w kręgosłupie, idzie do góry. To tworzy, o czym nie wiedzieliśmy **pomost energetyczny.**

-**Brawo;** - mówią, **trafił wreszcie.** Ta Istota się tym zajmuje. Uruchamia. Jesteście połączeni z tym. Aż z góry głowę dziurawi, przez nos przechodzi. To się czuje

-**Patrz, co się dzieje.**

-Spadają konfetti z góry, a na każdym takim informację, zdania, słowa. Oni mówią wiedza.

Oni mówią;- **WIEDZA.** Nie patrz na formę.

OBJAWIENIE jest WIEDZĄ.

Biblioteka Wiedzy należy do Objawienia. Objawienie jest to wielki nauczyciel. On ma całą bazę danych.

MACIEŻ nie należy do Objawienia. Ereni utworzyła mechanizm, dzięki któremu my możemy korzystać z tego wszystkiego, co Istnieje. Poznawać to. Pokazują też, że Ereni prowadziła Jezusa do Biblioteki. Otworzyła Pierwsze, Drugie, a nawet Trzecie Drzwi, a przecież trzecich nie przeszedł. Ale mówią; - **bo nie chciał.**

-Czy zatrzymał, czy nie zdążył. Nie rozumiem Tego. I nawet czwarte zaczęły być uchylane, ale Pokazują tylko delikatnie odemknięte, na milimetr. Tak jakby On mógł pójść dalej i do

końca i 6 i 7 otworzyć. Ale to nie stało się. Ona Prowadzi. Pięknie rozkłada ręce. W rękach ma kwiaty wrzosowe, na głowie kwiaty i sama staje się kwiatem.

Teraz Ona, ten kwiat wrzosowy jakby nam się w głowie ukazywał. Cała nasza głowa jest przeniknięta tym czymś, tymi kwiatami.

-*Patrz, co się dzieje.* W rękach pojawiają się kwiaty. –*Bo poznajesz.*

-W tym czymś, co będziemy poznawać pojawiają się kwiaty jako symbole, a więc będziemy wiedzieć, że będziemy stąd zdobywać wiedzę.

Schodzi BÓG. A taka energia raczej od Niego, te kwiaty przepromieniowuje, otacza, zmienia i to jakby się u nas w głowie zapisało, jakbyśmy my to wszystko mieli.

Uwaga! Głowa i 3-ci czakram. Natomiast Głowę i trzeci czakram łączy Serce. Kiedy Brama jest otwarta łączy 3-ci z głową i ta wiedza się budzi. Ona jest w nas zawarta.

W ten sposób jest budzone to, co już zostało w nas zawarte. A to wszystko, co ukazują jest tylko forma energetyczną. Taka technika. Ale to istnieje. Tak jak Biblioteka i cała reszta.

Teraz Pasma w was wchodzi i jakby postacie między tymi pasmami. Kręci się to, jako kolumny. Tak to wygląda, jakby was porywał inny obszar wiedzy. Przestrzeń.

Teraz Wy. Mogą to być różne działy. Różne informacje.

(Głos)Mnie się ukazuje, że jeżeli coś jest nieprawidłowo, to stawiają to prawidłowo, żeby działało.

(Zbyszek)Jak się Erani poprosi, to może zablokować nieprawdziwe informacje, zwodnicze. Przesną się pojawiać. Byle było Serce otwarte.

Nawet jak jesteśmy słabo czyści; 1,2 w Jedynej, Ona może zablokować nam zwodnicze objawienia. Poproście tylko.

(Głos)Mnie się przedstawia rura, która jest drogą naszą. Jeżeli mamy iluzję, to jest kanał w bok i po prostu prosimy. Wtedy zaporą zamyka jak gdyby tamtą drogę i idziemy dalej prawdziwą.

(Zbyszek)To, że mamy dostęp do Erani, sprawi, że sporo rzeczy będzie w nas łatwiejsze. Szybciej to wszystko pójdzie. I to jest wydarzenie godne uwagi. Dobrze się stało.

(Głos)Płynie do nas nasza mądrość Duchowa.

(Zbyszek)Można tak powiedzieć. Te kwiaty, to, co w nas jest i odtwarza w nas zapisy, czyli nasz Duch w nas się budzi i ściąga stamtąd informacje.

(głos)Wszyscy jesteśmy w Pierwszej Sali Wiedzy, otwierają się Drugie Drzwi, niektórzy już tam zagląдают.

(Zbyszek,)Ale się śmieją, zamykają te Drzwi i mówią; -NIE!. Jeszcze za wcześnie.

Jednak widzę już kogoś przy stole. Sceneria jest jak w bajkach o krasnoludkach, a my jesteśmy takim światełkiem. Ta Postać się zastanawia jak nas poustawiać, poukładać, żebyśmy **my z tej ogólnej Energii stali się pojedynczymi osobami, bo tylko wtedy idzie przekaz.** Na razie to jest nasze wejście tutaj, a to musi się poindywidualizować. On jest spokojny, tak jakby czas do przekazywania wiedzy stąd nie nadszedł, ale już nasza obecność tam jest.

-Ale słyszę; *-nie wszyscy, choć wszyscy być mogą,*

Jakby inna Obecność rozłożył mapę, jak gigantyczny dywan. Ktoś z was wziął i temu się przygląda. Taka płatanina korzeni na tej mapie. Jakiś dom, Słońce i strumyk, albo w lesie, albo przez gęsty las widzimy, co jest na zewnątrz. Jakaś Istota z otokiem na głowie

(Głos))To nasze mapy życia.

(Głos)Na tej mapie prostują się te ścieżki.

(Zbyszek) tak. Te korzenie, ten gęsty las i to szczęście tam na zewnątrz; ten domek, ruczaj i ta obudzona w sobie Istota spokojna. To faktycznie prostują się ścieżki. Korzenie zasłaniające, jakby powoli schodziły, żeby tamto wyraźniej dostrzec.

To podpowiedź. Można uprosić sobie to wszystko. Zwija mapę, odwija z drugiej strony;

-więc można od razu znaleźć się po drugiej stronie. I już widzę dom, cudowny strumyczek i w

dali ten las. Wróciliśmy do tego samego. Od razu mamy odczytać, co jest, co nam dali, a nie wracać do; może będzie, a może nie. Do tych niemożliwości, które nam mieszają w głowie i plątają drogi. Odczytaj jest i to będzie. Zapomnij o lesie. Klisza wybrana, zapisana. Koniec. Nie martwić się, że się nie stanie.

(Głos) Kwiaty, to **spełnione marzenia**.

(Głos) Jak nam się coś zaplącze w życiu, to mamy w tą energię wejść i poprosić, żeby się wyprostowało.

(Zbyszek) Jedziemy na rowerze. To jest to doskonalenie się. Z kwiatami na głowie, ale szczęśliwi. Radośni z roześmianym sercem, błysk w oku i pędzimy. Niczym wiatr, niczym sen, niczym zadośćuczynienie.

- Nawet nie wiecie ileście przecierpieli. Ile Istnień poszło, ile bólu przeszło, nim doszło do takiej chwili jak ta.

Nie rozumiecie jej, nie potraficie jej docenić, ale kiedyś, dawno temu, płakaliście, tęskniliście za tą chwilą. Marzyliście o tym, by przyszedł taki dzień. Teraz o tym nie wiecie, ale kiedyś to sobie przypomnicie i zostanie ona w Was zapisana. Ta chwila jest naprawdę wymarzonej Waszym cudem. Wydaje się Wam, że to przyszło teraz łatwo, ale tylko, dlatego, że przez wielki ból, zagubienie, cierpienie, ten czas, tę chwilę wypracowaliście. Nie myślcie o tym życiu, choć ono też ma mały swój, udziałek, ale tyciutki. Pokazują nas z minionego czasu; - a tam nie można było nawet o czymś takim pomarzyć, bo by ktoś pomyślał, że to jest totalna bzdura. A to się stało i stanie jeszcze więcej, bowiem Światło wszystko przenika. A my, jakbyśmy byli czystymi duszami w tym świetle chodzimy, spokojnie, niczym się nie przejmując.

(Głos) Odnaleźli się na swoim miejscu.

(Zbyszek) Pokazują, że to jest taki punkt, takie miejsce, gdzie iskra, gdzie iskra Duchowego Światła rozświetliła wszystko tym delikatnym wybuchem naszej obecności.

(Zbyszek) A wiedza?; *- No idź i ją bierz.* A tam jest tylko ta jasność. Czyli będą ją w nas budzić.

Mówią, że jak przyjdzie galareta, to przypomnijcie sobie tę chwilę tu i teraz i galareta zaraz zniknie. To jest dokładne zaprzeczenie jej wibracjom i obecności.

(Głos) Ta jasność.

(Zbyszek) Tak. Wystarczy odtworzyć i tamto będzie od razu znikać. Od razu jesteśmy w innej Rzeczywistości

Mówią; I wybierzcie tę Rzeczywistość raz na zawsze, bo się tylko męczycie wspominając o czymś, TU POKAZUJĄ MI PUSTKĘ, co nie istnieje. Bo to nie istnieje. Wpadacie w iluzję wierząc, że to jest i ma nad wami władzę, boście się przyzwyczaili. Nie ma. Patrzcie w to Światło i tu zapisujcie, czym chcecie. Wiele rzeczy, których nie istnieje, dzięki Wam powstanie. Twórzcie. Kreacja jest szczęściem, a wy możecie tworzyć. Wy możecie czynić cuda, a to nie było Wam dane (To było zabrane).

Teraz idźcie z tym czynem do Ojca, a Bóg Stwórca będzie was uczył, jak wyczarować z waszych rąk cuda tego Świata. A z waszego serca popłynie strumień, który wszystko zmieni. W ogóle nie myślcie o tym, chcecie tylko, by tak się stało. Bo i tak już macie wszystko w sobie dane.

Pozwólcie Wam zaistnieć. Wam. Temu Cudowi Istnienia, tej Esencji. Pokazują kwiatuszki.

(Głos) Widzę energię i światło inne niż do tej pory, bo to są takie piękne pióra, skrzydła idące od głowy do dołu. Jest coś takiego?

(Zbyszek) Mnie wyłączyli widzenie mogę tylko widzieć to, co wy widzicie, ale założyli mi plaster na usta, żebym nie mówił. Ja mówię tylko o pewnym ukierunkowaniu.

(Głos) Szybko zobaczyć, inaczej zobaczyć, niż zwykle. Jako światło, Jasność. Może to dla mnie jest takie przesłanie.

(Zbyszek) Dla wszystkich.

(Głos)Wskakujesz i już jesteś.

(Głos)On wypływa z nas, ten stan. Z Serca.

(Zbyszek)Pokazują ładnie, jak to wypływa z serca, jak jesteśmy w tym zapisie, my możemy w rękę taką energię z tego zrobić, posłać i to się udzieli komuś. Przeniknie. Na krótko, ale przeniknie.

(Głos)Jak posyłamy to się rozprzestrzenia.

(Zbyszek)Mnie też podpowiedzieli, że jak na kogoś działamy, to możemy go w ten stan od razu wprowadzić, choć on i tak będzie w naszym działaniu zapisany.

(Głos)Ja widzę Kulę Ziemią, która jest otoczona światłem i muzyka rozbrzmiewa.

Delikatna.

(Zbyszek)Pokazują ładnie, bo na tej otoczce powstanie wielkie Miasto, a tam już pijusy chodzą. To podpowiedź, że tam będzie taka Radość, że się w tej Radości zatracą.

I to będzie potężny akumulator. Oni będąc sami Radością, sprawią, że tą Radością będą tak promieniować, że ona pójdzie we wszystko w Całość.

(Głos)W Galaktykę, a nawet poza Układy Galaktyczne.

(Zbyszek)Tak jak Ciemność Promieniowała, tak my- Oni zrobimy Rzeczą odwrotną. Mówimy o Orinie rozbudowanym wokół Ziemi. To będzie Potęga. To będzie porównywalne, jakby z Sercem Ojca, które będzie cały czas promieniować. Pokazują na nas; -Tak wasze Serca.

One się aktywują. Mówią; -Duchowo. One dopiero zaczynają działać. **Serca się budzą. Bóg się budzi. Wy się budzicie. Pokazują odczytujcie na skalach obudzenie się Serca.**

Jezus miał obudzone, Wasze też mogą. To jest Droga. To jest Droga Otwartego Serca.

Pojąłem. Nasze Duchowe Serce, Oni mówią, otworzyło się i zaczyna się aktywować.

(Głos)To było tylko uśpione.

(Zbyszek)Ustawili nas, jak grupę pierwszaków, co przez ulicę przechodzą i mówią, że jesteśmy **na Drodze Otwartego Serca.**

Ta Droga ma wiele poziomów; -Poziom Światłości, czyli poziom nauki. Poziom Życia, Szczęścia -3,4,5 poziom, ale wszędzie prowadzi nas Serce. Tu bardzo pomocnym jest ta Istota, Objawienie. Ona pomaga poznać tę Drogę. Bo pokazują na skalę. Pokazują na przekazy. Po prostu dzięki temu wiemy, co nasz Duch zamierza i co ma być.

(Głos)Dlatego daliśmy Wam Skale z Bazy Wiedzy.

(Zbyszek)Pokazali taki mały **Ognik biały**. Wziąłem go na rękę.

-I mówią. -Jak czegoś nie wiesz, o człowieku, o tym, o tamtym, to weź ten Ognik. uruchom w nim i na podstawie Skal możemy dużo już wtedy o tym powiedzieć. Ognik sobie weźcie, bo to trzeba będzie potrenować, bo to było połączone z Jasnowiedzeniem. **Podpowiadają coś o energetycznym Jasnowiedzeniu. Tak jak byśmy dzięki temu mogli go odczuć i przez to odczucie wiedzieć.**

(Głos)**To kaganek wiedzy.**

(Głos)Ja mam wrażenie, że można Go przepromieniować samym sobą.

(Głos)Mnie ktoś wlewa oliwę do głowy.

(Głos)To przepromieniowanie zmienia jego strukturę ciała na poziomie subatomowym.

(Zbyszek)Bo tam jest Baza Wiedzy

(Zbyszek)To podpowiedź, że możemy kogoś natknąć sobą. A mamy opornych w domu i możemy w nich obudzić Wiedzę. A jak On zacznie Ją czuć, wyrażać stanie się podobny do nas. Sercem go otworzymy.

(Głos)Serce za Serce.

(Zbyszek)Przecież Radość, to, co Ojciec pokazywał, Serce daj. Ono uczyni go takim samym. Obudzi w nim Boga. **Bóg jest w każdym z nas i wiedza ta sama, odczucia te same.**

Wszystko to samo.

Pokazują dwoje ludzi w jednej rodzinie. On i Ona stoją i kiedy Bóg się budzi, jak oboje depczą Kościół. Instytucję. Jak wtedy z ich Serc powstaje kula, łączy Ich, a oni płyną w tej kuli niczym w bańce, widzą z góry cały świat.

-Mówią: **-tak naprawdę ta bańka, My, czy Cały Świat jest Świątynią?** A głos Ojca z Góry im mówi;

-przecież Świątynią jestem Ja. Bo tak naprawdę jestem we wszystkim JA. Rozumiecie, to JA. Śmieje się.

Wziął tę bańkę do góry i mówi do nich jak do kochanych maluszków.

-A, więc i wy jesteście moją Świątynią.

Dlatego ta Świątynia musi być czysta. W tej Świątyni jest Radość, w tej Świątyni jest spokój. W tej Świątyni musi być miłość, zdrowie, musi być właściwa Droga.

Jak my jesteśmy dla Niego Świątynią, a On budzi się w cudownym swoim miejscu, więc tym bardziej musimy o siebie zadbać.

Prośmy Go, aby pomógł.

-Ojciec Uczyń z Nas Prawdziwą Świątynię Swojego Serca.

Będziemy wchodzić w Jego Serce, A on w Nasze. To będzie połączenie Dwóch Serc.

-Ojciec przepromieniuj Nas, byśmy byli Tacy, jak Ty.

Zapis się w Nas dokonał i że ten zapis jest niekasowalny. Stało się coś na zawsze.

Nawet, jakby ktoś z Was błędził może się do tego zapisu odwołać i wszystko to odtworzyć.

Chwila była tak szczególna, że na zawsze została wpisana w naszą Istotę.

-I to było to, o, co nam chodziło. Usłyszałem.

Wielki Kosmiczny Reset.

(Głos)Trzeba to porównać do wielkiego wybuchu i powstania Ziemi.

KONIEC.